

Narracja przestrzeni O lubuskich krajobrazach w twórczości Hansa Fallady

Kilka słów o „spatial turn”

W ostatnim czasie w kulturoznawstwie, a szczególnie w tym jego obszarze, którym jest literaturoznawstwo, mocno dyskutowana jest problematyka przestrzeni (*space*)¹. Przestrzeń została na nowo odkryta i nie jest już postrzegana jako zamknięty pojemnik, jako *container*, jak było to za czasów oświecenia i działalności Immanuela Kanta. W epoce (post-) modernizmu przestrzeń – często też określana jako czasoprzestrzeń, a więc również jako chronotop w teorii Michała Bachtina² – nie ma charakteru zamkniętego i statycznego. Jest czymś dynamicznym, zmieniającym się, otwartym. I co ważniejsze: przestrzeń nie jest dana z góry, jest produkowana przez ludzi w niej przebywających. Właśnie takimi aspektami zajmuje się *spatial* wzgl. *topographical*, a nawet *topological turn*³.

W literaturoznawstwie *spatial turn* zrobił wielką karierę. Zaczęto na nowo analizować teksty, kładąc nacisk przede wszystkim na sposób przedstawiania czy

¹ Zob. *Raumtheorie. Grundlagentexte aus Philosophie und Kulturwissenschaften*, red. J. Dünne, S. Günzel, Frankfurt am M. 2006; J. Döring, T. Thielmann, *Einleitung: Was lesen wir im Raume? Der Spatial Turn und das geheime Wissen der Geographen*, [w:] *Spatial Turn. Das Raumparadigma in den Kultur- und Sozialwissenschaften*, red. J. Döring, T. Thielmann, Bielefeld 2008, s. 7–48.

² M. Bachtin, *Formen der Zeit und des Chronotopos im Roman. Untersuchungen zur historischen Poetik*, [w:] *idem, Untersuchungen zur Poetik und Theorie des Romans*, Berlin-Weimar 1986, s. 262–463.

³ D. Bachmann-Medick, *Cultural Turns. Neuorientierungen in den Kulturwissenschaften*, Reinbek bei Hamburg 2009, s. 284–328.

też inscenizacji przestrzeni; zwracając uwagę, że przestrzeń w narracyjnych tekstach może mieć różne znaczenie. Może stanowić tylko tło dla rozgrywającej się akcji i dla postaci; może też mieć nacechowanie symboliczne, być swego rodzaju parabolą; może również być w obrębie fikcji różnie postrzegana, demonstrowana i naświetlana: albo przez narratora, albo przez bohaterów⁴. Niejednokrotnie przestrzeń narracyjną sprowadza się do realnego otoczenia i środowiska, w jakich przebywał dany pisarz⁵. W tekstach szuka się pewnych sygnałów, które przemawiałyby i nawiązywałyby do znanej z historii lokalizacji. Ta perspektywa sprawdza się w przypadku Rudolfa Ditzena i jego „lubuskich” powieści.

Ditzen prawie dziesięć lat swojego życia spędził jako inspektor rolny oraz księgowy na różnych folwarkach oraz gospodarstwach rolnych. W okresie od 1915 do 1926 roku przebywał na Pomorzu Zachodnim, Dolnym Śląsku oraz terenach Nowej Marchii⁶. Kim w ogóle był Rudolf Ditzen czy raczej Hans Fallada? Tak bowiem brzmi prawdziwe imię i nazwisko jednego z największych i najpopularniejszych pisarzy niemieckich lat 30. oraz 40. minionego wieku. Jego książki przetłumaczone zostały również na język polski⁷.

Fallada przez pewien czas, jeszcze przed rozpoczęciem swojej pisarskiej kariery, przebywał w dwóch miejscowościach, leżących w granicach dzisiejszego województwa lubuskiego. Najpierw był zatrudniony w Radachowie, a potem w Ośnie Lubuskim. Obie lokalizacje odgrywają znaczącą rolę w jego twórczości. Na posiadłości Gustava van Schwanecke w Radachowie Hans Fallada piastował stanowisko rendanta oraz sekretarza, natomiast w Ośnie Lubuskim pracował w sklepie oferującym m.in. nawozy roślinne. Zarówno Radachów, jak i Ośno Lubuskie znajdują swoje literackie odzwierciedlenie w dwóch najważniejszych powieściach Fallady z lat 30. XX wieku. Posiadłość Neulohe z *Wilka pośród wilków* przypomina Radachów, z kolei sklep warzywniczy w Ducherow z książki *I cóż dalej, szary człowieku?* wydaje się kalką zakładu Kippferlinga w Ośnie Lubuskim.

⁴ B. Haupt, *Analyse des Raums*, [w:] *Einführung in die Erzähltextanalyse, Kategorien, Modelle, Probleme*, red. P. Wenzel, Trier 2004, s. 67–87.

⁵ Por. *Landschaft und Raum in der Erzählkunst*, red. A. Ritter, Darmstadt 1975.

⁶ Por. W. Liersch, *Hans Fallada. Sein großes kleines Leben. Biografie*, Berlin 1981, s. 106–150; J. Williams, *Mehr Leben als eins. Hans Fallada. Biographie*, Berlin 2004, s. 62–115.

⁷ Oprócz *Kleiner Mann, was nun?*, 1932 (pol. *I cóż dalej, szary człowieku?*, 1934) przed II wojną światową przetłumaczono również *Wir hatten mal ein Kind*, 1934 (*Gdybyśmy mieli dziecko*, 1937), *Wer einmal aus dem Blechnapf frisst*, 1934 (*Czyż nie ma powrotu?*, 1936), *Wolf unter Wölfen*, 1937 (w pięciu częściach: *Wilk pośród wilków*, *Zabłakani w nocy*, *Zaułki i manowce*, *Czarny jar*, *Wszystko inaczej!*, 1938) – wszystkie nakładem warszawskiego wydawnictwa Plan. Po wojnie opublikowano *Jeder stirbt für sich allein*, 1947 (*Każdy umiera w samotności*, 1950), *Der Trinker*, 1950 (*Pijak*, 1957) oraz *Der eiserne Gustav*, 1938 (*Żelazny Gustaw*, 1967).

W swoim autobiograficznym opowiadaniu – nieprzetłumaczonym niestety na język polski – *Wie ich Schriftsteller wurde (Jak zostałem pisarzem)* Fallada wspomina Radachów oraz Ośno z czasów inflacji w 1923 roku:

Wtedy przyszła inflacja i bezrobocie, które wygoniły mnie z tego miasta [Berlina – W.D.B.] na wieś, do mojej starej pracy. [...] W ten sposób piastowałem w tych latach różne funkcje, jako tako przebijając się przez życie. Bardzo długo strzegłem pól uprawnych na dużej gospodarce⁸.

W przytoczonym fragmencie Fallada odnosi się do okresu radachowskiego, a w jednym z kolejnych akapitów opisuje swoje zadania w Ośnie Lubuskim: „Z biegiem czasu straciłem ochotę i nie chciałem dłużej pracować na roli. Zostałem swego rodzaju księgowym u pewnego piekarza z zawodu”⁹.

Na podstawie historycznych materiałów, listów Fallady oraz zdjęć podejmę próbę zrekonstruowania „lubuskich” miejsc, w których bywał ów pisarz. Oprócz empirycznych danych pod uwagę wezmę również fikcjonalne teksty, takie jak powieści oraz opowiadania, które powstały w latach 1925–1946. Właśnie w nich narrator Fallady, pod płaszczykiem fikcji i imaginacji, przedstawia życie w Radachowie oraz Ośnie Lubuskim, roztaczając przed czytelnikiem literackie krajobrazy. Owe krajobrazy nie są jednak całkowicie odseparowane od rzeczywistości; co więcej, to rzeczywistość stanowi ich budulec.

Narracyjna przestrzeń Radachowa

Wędrowka Fallady przez wschodnie obszary przedwojennych Niemiec rozpoczyna się w 1915 roku w Potulińcu (niem. Heydebreck) na Pomorzu Zachodnim. 10 sierpnia zostaje on zatrudniony jako drugi inspektor oraz jako księgowy. W 1922 roku powraca na lewy brzeg Odry; we wsi Chościszowice (niem. Neuschönfelde), niedaleko Bolesławca przyjmuje bardzo podobne stanowisko. Jednak w Chościszowicach Fallada kradnie zboże, które następnie sprzedaje na czarnym rynku. Sąd w Bolesławcu skazuje go na sześciomiesięczny areszt. Zdyskredytowany Fallada przenosi się na północ do Marcinkowic (niem. Marzdorf) w powiecie Wałcz. Następnie jedzie do Gudderitz (1923 rok), potem do rodzinnego domu w Lipsku, by 1 maja 1923 roku „zakotwiczyć się” w Radachowie (niem. Radach).

⁸ H. Fallada, *Wie ich Schriftsteller wurde*, [w:] *idem, Gesammelte Erzählungen*, Reinbek bei Hamburg 1967, s. 284–285 [tłumaczenie na język polski – W.D.B.].

⁹ *Ibidem*, s. 285–286.



Ruiny pałacu w Radachowie. Widok z 2009 roku (fot. W.D. Brylla)

Pomocne okazuje się sfalszowane świadectwo pracy i referencje wystawione przez jego przyjaciela Johannesa Kagelmachera, w którym nie ma ani słowa o występku Hansa Fallady. Kagelmacher gustuje tak samo jak Fallada w mocniejszych trunkach, obaj często sięgają również po morfinę.

Na gospodarstwie w Radachowie, liczącym około 6000 ha (11 tys. mórg)¹⁰, Fallada wykonuje sprawy związane z księgowością. Przebywa tam do 1 listopada 1923 roku, czyli niecałe pół roku, ale w tym czasie przeżywa wiele przygód i zbiera mnóstwo doświadczeń, które następnie przełożyły się na karty jego literackich tekstów. Nie tylko fikcyjna posiadłość Neulohe z powieści *Wilk pośród wilków* przypomina Radachów. W opowiadaniu *Der Gänsemord von Tütz* (*Zabójstwo gęsi w Tütz*)

¹⁰ W *Wilku pośród wilków* gospodarstwo Prackwitz ma tylko 2000 mórg, na co składają się w przeważającej części: „góry kamieni”, „nieużytki” oraz „deszczowe dziury”. Do gospodarstwa zaliczają się też posiadłości, jak domy pracowników rolnych, domek urzędniczy, willa z ogrodem, pałac z parkiem oraz sporej wielkości dziedziniec (H. Fallada, *Wolf unter Wölfen*, Berlin 2001, s. 403; tłumaczenie na język polski – W.D.B.).

znajduje się opis polowania na gęsi, które w rzeczywistości odbyło się w Radachowie. Sam początek opowiadania utrzymany jest w konwencji przewodnika turystycznego, czytelnik może odnieść wrażenie, jakby spacerował po miejscowości:

Idąc ulicą od strony wioski najpierw spotyka się pałac z wielkim, starym parkiem. Następnie widać gospodarstwo ze stajniami, stodołami oraz domkiem urzędniczym, gdzie ja mieszkałem. Ulica ciągnie się dalej wzdłuż sporej części parku, który w półkole obejmuje gospodarstwo. Na samym końcu znajduje się willa młodego pana rotmistrza¹¹.

Dzisiaj niewiele pozostało po obiektach opisanych przez Falladę: domek urzędniczy został zniszczony i rozebrany, park zarósł i przypomina dżunglę, a pałac został zrujnowany i czeka na renowację. Można jedynie przypuszczać, że pałacyk miał jedno piętro, dwanaście pokoi oraz wieżyczkę¹².

Dokładniej wczytując się w *Wilka pośród wilków*, natrafić można na literacki szkic domostwa rodziny Teschowa¹³, które przez „ludzi [...] nazywane było pałacem”:

Pałac był w rzeczywistości żółtym pudłem, ale z trzykrotnie większą ilością pokoi, niż dom młodych, oraz z prawdziwymi schodami, salonem ogrodowym ze szklanymi drzwiami aż do podłogi, który nazywano „salą” oraz parkiem. [...] Rotmistrz von Prackwitz mieszkał pięćset metrów dalej, między polami poza gospodarstwem w małej willi. Sześć pokoi, nowoczesny styl budownictwa, niechlujna, złuszczająca się budowla¹⁴.

Pałacowy park Teschowa ze „stuletnimi drzewami” oraz „nie za małym stawem z łódką oraz łabędziem” kontrastuje z ogrodem Prackwitza:

kilka tuzinów gołych pni z bardzo małą ilością pozółkłych liści. [...] Uboga trawa, twarda, żółta w nieustającej walce z wynurzającymi się bratkami, perzem, skrzypem oraz brodzikiem, prawdopodobnie z solnhowskiego wapienia, ale wypełnionego zieloną gnojówką¹⁵.

¹¹ H. Fallada, *Der Gänsemord von Tütz* (1931), [w:] *idem, Gute Krüseliner Wiese rechts und 55 andere Geschichten*, Berlin 1991, s. 77.

¹² Por. W. Liersch, *op. cit.*, s. 135.

¹³ H. Fallada, konstruując figurę Teschowa, wzorował się niewątpliwie na właścicielu dworku w Radachowie, Kurcie von Pappritz.

¹⁴ H. Fallada, *Wolf unter Wölfen*, s. 93.

¹⁵ *Ibidem*, s. 95.



Ruiny pałacu w Radachowie. Widok z 2009 roku (fot. W.D. Brylla)

Biuro Fallady, tak samo jak i pozostałe pomieszczenia zarządców, mieściło się prawdopodobnie w nieistniejącym już domku urzędniczym, który był dobudowany do pałacu. Wnętrze tego domku przedstawione jest w *Wilku pośród wilków* jako mieszanka klasycyzmu oraz nowoczesności:

To nie było to samo biuro! To były te same regały ze strasznego, żółto-szarego sosnowego drzewa, to było to samo czarne biurko z zielonym filcem, podobnym do kleksa po atramencie, cały czas stała zbyt duża kasa pancerna z pozółkłymi złotymi arabeskami – ale nie, to nie było to samo biuro! Okna świeciły się; założono czyste zasłony; meble potraktowano olejem; wysłużona odłamująca się podłoga została na nowo heblowana, wypolerowana, a kasę pomalowano: stal kasy błyszczła się w srebrnych odcieniach szarości, ciemno-szary mieniły się jej ozdoby – nie, to nie było to samo biuro!¹⁶

Dwa aspekty miały znaczący wpływ na radachowski etap życia Fallady. Dzień w dzień siedział w biurze oraz obchodził pola uprawne, by przegonić potencjalnych złodziei ziemniaków. Taki sam zakres obowiązków ma zresztą bohater opowiadania *Gegen Sinn und Verstand. Eine merkwürdige Begebenheit* (*Wbrew rozumowi*

¹⁶ *Ibidem*, s. 335.

i rozsądkowi. Przedziwne zdarzenie). Już w pierwszym zdaniu narrator określa miejsce akcji oraz ramę czasową, która pokrywa się z radachowskim okresem Fallady:

W 1923 roku przez kilka tygodni strzegłem pola wielkiego dobra rycerskiego w Nowej Marchii. We wiosce oprócz naszych pracowników rolnych mieszkali również pracownicy przemysłowi, a ponieważ inflacja osiągnęła swój punkt kulminacyjny i ludzie za kilka miliardów marek nie byli w stanie kupić niezbędnych produktów spożywczych, przestępstwa rolne stały na porządku dziennym¹⁷.

Mimo wielu obowiązków Ditzen vel Fallada popadł w dawne nawyki. Coraz częściej zagłębia się w świecie alkoholu oraz narkotyków, jak wspomina jego ówczesny przyjaciel i współpracownik, Hans Joachim Geyer¹⁸. Równocześnie jednak Fallada robi z Radachowa coś na kształt swojej prywatnej literackiej centrali. Z Nowej Marchii prowadzi korespondencję z przedstawicielami berlińskiego wydawnictwa Rowohlt. Celem jest wydanie drugiej jego powieści *Anton und Gerda* – historii dwóch nieszczęśliwie zakochanych w sobie uczniów.

Pod koniec października 1923 roku Fallada żegna się z Radachowem po tym, jak Schwanecke dowiedział się o jego aferach narkotykowych i karze więzienia. Hansowi Geyerowi, w ramach prezentu, Hans Fallada pozostawia swoją pierwszą powieść *Der junge Godeschal (Młody Godeschal)*. Przeprowadza się do Ośna. W kieszeni ma świadectwo, w którym przemilczano jego oszustwo: „pod każdym względem pan Ditzen dał się poznać jako wykwalifikowana pomoc. Pan Ditzen opuszcza to stanowisko na swoją wyraźną prośbę. Życzę mu wszystkiego najlepszego” – napisał Schwanecke¹⁹.

Narracyjna przestrzeń Ośna Lubuskiego

Hans Fallada udaje się pięć kilometrów dalej na południe, do Ośna, gdzie 1 listopada 1923 roku zostaje księgowym oraz korespondentem w sklepie Georga Kippferlinga, który oprócz posiadania piekarni przy Kirchstraße (dzisiejsza

¹⁷ H. Fallada, *Gegen jeden Sinn und Verstand* (1932), [w:] *idem, Gute Krüseliner Wiese rechts...*, s. 168.

¹⁸ Por. H. Lamp, *Fallada unter Wölfen. Schreiben im Dritten Reich: Die Geschichte des Inflationsromans „Wolf unter Wölfen”*, Friedland 2002, s. 33–34.

¹⁹ Zob. reprodukcję świadectwa w: *ibidem*, s. 123.



Piekarnia Kippferlina przy ul. Kościelnej 17 w Ośnie Lubuskim. Widok z 2009 roku (fot. W.D. Brylla)

ul. Kościelna 17) miał też sklep ze zbożem oraz nawozami przy Poststraße 16 (dzisiejsza ul. Rybacka).

W Ośnie Fallada przebywał sześć miesięcy, do 15 kwietnia 1924 roku; przez te pół roku wielokrotnie wpadał w stary alkoholowy oraz narkotykowy nałóg. Z tego też powodu postanowił zwolnić się z pracy. Kippferling, który zainwestował w interes z nawozami, był z Fallady bardzo zadowolony. Ditzgen zyskał w jego oczach przede wszystkim w gorącej fazie zmiany marki na markę złotą (tzw. goldmark). W *Wie ich Schriftsteller wurde* Fallada krytykuje sposób, w jaki Kippferling prowadził swój „geszeft”:

Ale właśnie przez inflację piekarz zaczął gardzić swoim zawodem i zajmować się handlem ziemniakami, niekończące się wagony ładowaliśmy do Berlina [...] Dla siebie samego nie miałem zbyt wiele czasu wolnego, szef chłał coraz więcej²⁰.

²⁰ H. Fallada, *Wie ich Schriftsteller wurde*, s. 286.

U Kippferlinga Fallada miał sposobność pokazać się z jak najlepszej strony. Wykorzystał swoją wiedzę, którą zdobył podczas pobytu w Szczecinie, kiedy był swego rodzaju fachowcem od uprawy i sprzedaży ziemniaków. Epizod w Ośnie musiał wyrzucić bardzo mocne piętno na Falladzie, skoro kilka razy w jego tekstach przejawia się motyw sklepu z ziemniakami czy nawozami.

W powieści *I cóż dalej, szary człowieku?*, która była światowym bestsellerem, oraz w opowiadaniu *Der Pleitekomplex (Problem plajty)* na pierwszy plan wysuwają się postaci szefów, którym Fallada nadał cechy charakteru Kippferlinga. Ów pracodawca bardziej podobny wydaje się do spokojnego i troskliwego pana Sommerlinga z *Der Pleitekomplex*, który tylko wskutek samotności upija się na umór²¹, niż do Emila Kleinholza z *I cóż dalej, szary człowieku?*, którego życie cały czas kręci się wokół butelki. Rodzinny biznes Kleinholza, sklep – w powieści „Zboże, nawozy, pasza, ziemniaki. Hurt i detal” – znajduje się „od razu przy Rynku, obok ratusza”²² w fikcyjnym mieście Ducherow, które gwoili prawdy jest „jedną, długą ulicą”²³: „to jest stary, dobry sklep. Był solidny, porządny, godny zaufania z trzystoma starymi klientami ze wsi, właścicielami ziemskimi”²⁴.



Stary skład zboża przy ul. Rybackiej w Ośnie Lubuskim. Widok z 2009 roku (fot. W.D. Brylla)

²¹ H. Fallada, *Der Pleitekomplex* (1931), [w:] *idem, Gute Krüseliner Wiese rechts...*, s. 127.

²² *Idem, Kleiner Mann, was nun?*, Berlin 2004, s. 43 [tłumaczenie – W.D.B.]. Rynek Ośna Lubuskiego został w 45% zniszczony w czasie inwazji Armii Czerwonej, która kierowała się na Berlin. Większość budynków została zrównana z ziemią. Wokół Rynku praktycznie nie ma żadnych budynków mieszkalnych.

²³ *Ibidem*.

²⁴ *Ibidem*, s. 69.

Opis ten odpowiada jedynemu zachowanemu budynkowi przy ul. Rybackiej oznaczonemu numerem 1, który dzięki swojej strukturze i rozplanowaniu mógłby służyć jako skład zboża²⁵. Tak samo jak Schwanecke, również Kippferling wystawił Falladzie zaświadczenie, w którym przedstawił swojego pracownika w dobrym świetle, nie zważając na jego narkotykowe ekscesy: „Pan Ditzen sprawdził się w tym ciężkim czasie inflacji oraz wprowadzenia marki złotej. [...] Ciężko mi jest, tracąc Pana Ditzena”²⁶.

Przez pół roku w Ośnie Lubuskim Fallada nie zapomniał o swojej literackiej karierze. Na grudzień przewidziano wydanie *Anton und Gerda*; listy z wydawnictwem Rowohlt wymieniane były praktycznie bez przerwy. 4 grudnia lektor Franz Hessel gratuluje Hansowi Falladzie nowej książki, którą dwa dni później można już było kupić we wszystkich księgarniach kraju²⁷. Dziesięć dni przed Wigilią Fallada otrzymuje list od Hessela z potwierdzeniem, że przesłano mu już 100 złotych marek wynagrodzenia²⁸. Książka sprzedaje się jednak przeciętnie; Rowohlt skarży się 15 lutego, że powieść „nie chce jeszcze iść. [...] Dostaliśmy bardzo mało krytyk”²⁹. Dwa miesiące później Fallada przesiadywał już na Rugii u Kagelmachera; po pobycie w więzieniu w Greifswaldzie (od 20 czerwca do 3 listopada 1923 roku) jedzie na Pomorze do Lubogoszczy niedaleko Grzmiącej.

²⁵ Ducherow nie tylko pod tym względem przypomina Ośno Lubuskie. Obraz dworca kolejowego z *I cóż dalej, szary człowieku?* zgadza się z aktualnym stanem dworca PKP w Ośnie. W powieści teren dworca przedstawiony został jako: „dziedziniec z małymi, dwupiętrowymi domkami. Naprzeciwko widać hotel kolejowy” (*ibidem*, s. 42).

²⁶ Zob. reprodukcję świadectwa w: H. Lamp, *Fallada unter Wölfen...*, s. 127.

²⁷ List F. Hessela do H. Fallady z 4 grudnia 1923 roku. Do wglądu w archiwum centrum literackiego Neubrandenburg: Literaturzentrum Neubrandenburg e.V. [LZ], Carwitz, Hans-Fallada-Archiv, nr 83/01, sygnatura 970.

²⁸ List F. Hessela do H. Fallady z 14 grudnia 1923 roku. Do wglądu w archiwum centrum literackiego Neubrandenburg: Literaturzentrum Neubrandenburg e.V. [LZ], Carwitz, Hans-Fallada-Archiv, nr 82/01, sygnatura 970.

²⁹ List E. Rowohlta do H. Fallady z 15 lutego 1924 roku. Do wglądu w archiwum centrum literackiego Neubrandenburg: Literaturzentrum Neubrandenburg e.V. [LZ], Carwitz, Hans-Fallada-Archiv, nr 79/01, sygnatura 971. Sześć lat później, 8 sierpnia 1930 roku, H. Fallada wyznaje Kagelmacherowi, że z tysiąca egzemplarzy sprzedano jedynie niecałe 500 (por. E. Dünnebier, *Hans Fallada 1893–1947. Eine Bibliographie*, Neubrandenburg 1993, s. 16). Ernst Rowohlt (1887–1960) należał do największych niemieckich wydawców, który mimo swojego antynazistowskiego nastawienia wrócił w 1940 roku do Trzeciej Rzeszy z Brazylii. Wyślano go m.in. na front kaukaski. NSDAP zamknęła jego wydawnictwo w Stuttgarcie w 1943 roku. Do dzisiaj Rowohlt Verlag jest jednym z najsłynniejszych i największych niemieckich domów wydawniczych (H. Gieselbusch, D. Moldenhauer, U. Naumann, M. Töteberg, *100 Jahre Rowohlt. Eine illustrierte Chronik*, Reinbek bei Hamburg 2008).

Przestrzeń realna vs. przestrzeń fikcyjna

Jak widać, na zachodniej ścianie Polski znajduje się kilka „życiowych przestrzeni” Fallady, w których mieszkał, pracował, próbował realizować swoją literacką karierę, i które wykorzystał następnie jako narracyjne przestrzenie w swoich powieściach czy też opowiadaniach. W przeciwieństwie do obrazów fikcyjnych nie wszystkie literackie krajobrazy Fallady zachowały się do dzisiaj. Wiele z nich zostało naruszonych zębem czasu. Gospodarstwo w Radachowie zostało zakupione przez holenderskiego inwestora z branży mleczarskiej; pałac czeka na kapitalny remont. Na miejscu piekarni i magazynu Kippferlinga w Ośnie Lubuskim powstały zwykłe mieszkania i pomieszczenia biurowe małych przedsiębiorstw.

Prawobrzeżne tereny Odry okazały się niezwykle znaczące dla twórczości literackiej Fallady. W Nowej Marchii poznał ludzi – późniejszych bohaterów swoich książek, tu zbierał doświadczenia, które były dla niego pomocne podczas tworzenia powieści i opowiadań. Bo przestrzeń, nawet ta narracyjna, składa się przede wszystkim z ludzi, z subiektów. W takim kontekście nie dziwi następujący passus z *Wie ich Schriftsteller wurde*:

Przez cały ten czas uczyłem się, uczyłem się, by stać się pisarzem. Mój czas spędzałem z ludźmi, stałem za szeregiem plotkujących kobiet zbierających buraki czy kartofle, słyszałem, jak kobiety i dziewczyny plotkują. [...] nie mogłem inaczej, musiałem słuchać, nauczyłem się, jak one mówią i co mówią, jakie mają troski, jakie problemy³⁰.

³⁰ H. Fallada, *Wie ich Schriftsteller wurde*, s. 280–281.